Cena 4 grosze. Lublin, Wtorek 26 Maja 1914 r. № 118 (223).

CODZIENNY

KURJER LUBELSKI

CENA PRENUMERATY:
W Lublinie rocznie 5 rb. 20 kop.
kwartalnie 1 „ 30 „
miesięcznie — „ 45 „
Z przesyłką pocztową:
rocznie 6 rb. — kop.
kwartalnie 1 „ 50 „
Zagranicą 8 rb. rocznie.
Zmiana adresu poczt. 20 kop.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Krakowskie-Przedmieście 60.
Skrzynka pocztowa № 62.
TELEFON Redakcji i Admistr. 2-82, Drukarni 2-72.

Administracja otwarta od godz. 9-ej do 2-ej popoł. i od 5-ej do 6-ej wiecz. W niedziele tylko od 10-ej do 12-ej.
Redaktor lub jego zastępca przyjmuje od godz. 11-ej do 12-ej i od 4-ej do 5-ej wieczorem.

CENA OGŁOSZEŃ:
Jednoszpaltowy wiersz petitem lub jego miejsce na 1-ej stronie 25 kop., na 2-ej stronie — 15 kop., na 4-ej stronie 10 kop.
Drobne ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu.
Redakcja za treść ogłoszeń nie odpowiada.

Prace nadesłane bez wskazania warunków Redakcja zamieszcza bezpłatnie. Rękopisów nie zwraca się

INŻYNIER-SPECJALISTA
WYTRAWNY FACHOWIEC W DZIALE
centralnych ogrzewań
wszystkich systemów, wentylacji, suszni, pralni i kuchni parowych oraz urządzeń szpitalnych i t. d., posiadający długoletnie doświadczenie praktyczne, zebrane w firmach krajowych i zagranicznych, rutynowany kierownik montażów powyższych urządzeń, obeznany z kalkulacją i sprawami akordowemi, energiczny i bardzo sumienny pracownik, poszukuje w Królestwie odpowiedniej poważniejszej posady. Pierwszorzędny teoretyk, obeznany z najnowszemi badaniami z zakresu centralnych ogrzewań, mógłby także dział ten w istniejącej fabryce zaprowadzić. Szukający posiada bardzo dobre świadectwa z dotychczasowej działalności. Łaskawe oferty uprasza się nadsyłać pod lit. F. R. 176 do Redakcji „Kurjera Lubelskiego".

Kończący MOSKIEWSKIE
Konserwatorjum Muzyczne
udziela lekcji
GRY FORTEPIANOWEJ
po rb. 3 za godzinę.
Wiadomość: Krakowskie-Przedm. 55, m. 9.
Tel. 571. Od godz. 10—12 w dzień.

Noc w mieście.

Na ulicach nocny mrok..
Zdala stróża słychać krok...
Wszystko wkrąg zmartwiało w śnie
Tylko gwiazdy nie śpią, nie!..
Miljon niebios zdobi łuk,
Miljon miejski depcze bruk —
Jedne spadną z niebios wzgórz,
Drugie — dawno spadły już...

Na ulicach hula ziąb..
Z knajpek pary bucha kłąb,
Z nią wesoły idzie gwar,
Skrzy się nektar na dnie czar..
I tu gwiazdki wdzięczą się
Na etykiet jasnym tle,
Bowiem krąży z rąk do rąk
Tu Szustowa koniak wkrąg.....

Na ulicach nocny mrok...
Raz wraz słychać jakiś krok,
Z knajpek ludu wraca moc
W tę gwiaździstą mroźną noc...
Ale gwiazdy z nieba wzgórz
Coraz bardziej bledną już,
Tylko te, co skrzą na szkle,
Blasków swych nie tracą — nie!..

CENY WĘGLA KAMIENNEGO
ZOSTAŁY ZNIŻONE
od dn. 21 b. m. o 10 kop. na korcu.
LUBELSKIE BIURO HANDLOWE
WŁAŚCICIELE
T. Kujawski, M. Milewski i Szwentner
BIURO: Krakowskie Przedm. 62. SKŁADY: Foksal 17.

PALĄCA POTRZEBA.

Pod adresem naszych prawników napisał p. M. Krzesimowski w „Gazecie Sądow." b. dobry artykuł, który jako zostający w ścisłym związku z wyłączeniem Chełmszczyzny, a zatym i nas szczególnie obchodzący, przytaczamy w dosłownym brzmieniu.

Palącą niewątpliwie potrzebą jest przedewszystkim szczegółowe i fachowe opracowanie tych wszystkich przepisów prawa administracyjnego, które obowiązują obecnie na terenie nowo utworzonej gubernji Chełmskiej.

Opracowaniu powinno uledz „Prawo o wyłączeniu gub. Chełmskiej", czyli przepisy, zmieniające poprzedni ustrój administracyjny w tej części naszego kraju, jako też i te przepisy, które pozostały bez zmiany i które nadal tam obowiązują, lecz wywołują czy to wątpliwości w rozumieniu ich przez miejscowych mieszkańców, czy też kolizje przy stosowaniu ich w praktyce.

Do tych ostatnich zaliczyłbym przepisy o stowarzyszeniach, zgromadzeniach publicznych, o zakresie używalności języka polskiego w różnych dziedzinach życia publicznego i społecznego, o zmianie wyznania, o legalizacji małżeństw b. unitów, prawodawstwo gminne, wreszcie postanowienia obowiązujące.

Źródłowo opracowany podręcznik lub też szereg artykułów przyniesie podwójną korzyść, pozwoli orjentować się ludności co do zakresu przysługujących jej praw i ciążących na niej obowiązków, co uchroni ją od dotkliwych skutków nieznajomości prawa, zapobiegnie niepożądanej w wielu wypadkach abnegacji i rezygnacji, oraz — pozwoli również i naszym praktykującym prawnikom zaznajomić się z temi dziedzinami prawa, którym, niestety, tak mało uwagi poświęcają i przez brak podaży porad w dziedzinie prawodawstwa społeczno - publicznego zmuszają poniekąd publiczność do zaniechania wszelkiego w tym względzie popytu.

Czyż nie jest rzeczą dziwną i rzucającą się w oczy, że tak ważne prawo o utworzeniu gub. Chełmskiej, wprowadzające głębokie zmiany w zarządzaniu dużą przestrzenią kraju, nie doczekało się dotychczas ani jednego fachowego artykułu, ani jednego wyjaśnienia, ani jednego wogóle słówka ze strony naszych prawników. Gotowi jesteśmy szeroko komentować wszelkie nowele, dotyczące mało znaczących czasem zmian w prawie cywilnym, skrzętnie notować ruch prawodawczy zagranicą, stwarzać nawet czasem fikcyjne spory, sprzeczać się do upadłego, czy słusznie zapisywaliśmy na nieruchomościach przez lat blisko sto kaucje hipoteczne i czy kaucja słusznie nazywa się kaucją, czy też kaucja wcale nie jest kaucją — natomiast doniosłe dla życia narodowego sprzeczności pomiędzy pojmowaniem przez ludność i stosowaniem w praktyce przepisów o charakterze społeczno-publicznym pozostawiamy bez fachowego komentowania i wyjaśnienia. Czyż ciągle ma trwać ten stan rzeczy? Na prawnikach lubelskich i siedleckich, jako zamieszkałych najbliżej terenu, na którym niedawno dokonał się doniosły przewrót w dziedzinie stosunków prawnych, leży obowiązek opracowania wszystkich kwestji spornych.

Drugim obowiązkiem — palącą potrzebą — to podejmowanie się osobistego

z plenipotencji przeprowadzania przez wszystkie instancje niezwykle doniosłych dla miejscowej ludności spraw.

Pisma ludowe warszawskie zasypywane są żądaniami porad w kwestjach, dotyczących zmiany wyznania, kar administracyjnych, legalizacji małżeństw b. unitów, ulg wojskowych, słusznie czy niesłusznie odmawianych, wyborów na urzędy gminne, stowarzyszeń, zgromadzeń, szyldów, nabywania ziemi i t. d. i t. d. Zwykle jednak porada na piśmie, wogóle na odległość, jest nieskuteczna. Trzeba dokładniej poznać okoliczności sprawy, przeczytać dokumenty, wreszcie nadać wagę sprawie przez osobiste wystąpienie adwokata w imieniu danego interesanta. Wszystko to mogą uczynić w większości wypadków tylko miejscowi prawnicy.

Społeczeństwo ma prawo oczekiwać od nich inicjatywy w zorganizowaniu skutecznej pomocy.

Zbliża się zjazd adwokatury polskiej. Lękajmy się, ażebyśmy na odnośne żapynie naszych kolegów, szczególnie poznańskich, którzy tak celują w opracowywaniu i podejmowaniu wszelkich spraw, dotyczących walki o prawa, nie byli zmuszeni odpowiedzieć milczeniem lub przyznać, że naszą wiedzę prawniczą i talent adwokacki, gdy chodziło o te sprawy, wkopaliśmy, jako ów „talent" biblijny, w ziemię, zamiast nimi „robić" ku pożytkowi społecznemu.

Informacje i pogłoski.

Wyjaśnienie senatu. W kwestji, czy sprawozdanie biura informacyjnego o zdolności kredytowej kupca lub przemysłowca, może służyć powodem sprawy karnej o potwarz, senat wyjaśnił, że dla faktu potwarzy, konieczny jest moment subjektywny—t. j. chęć obrazy. Wobec tego, że kantor lub biuro, dające informację kredytową, chęci tej niema, to w danym wypadku fakt potwarzy miejsca mieć nie może i skarga z artykułu 136 kar. sąd. pok., jest bezzasadną.

Wyjaśnienie o ochotnikach. Ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśniło, że osobom, które wniosły podania na ochotników wojskowych, przysługuje prawo cofnięcia się. Prawo to traci jednakże moc w tym wypadku, jeżeli na skutek podania nastąpiło już badanie lekarskie ochotnika i komisja uznała go za zdatnego do służby wojskowej, wpisawszy jednocześnie do listy poborowej jako przyjętego. Powody odmowy ochotnika w żadnym razie nie podlegają sądowi komisji wojskowych poborowych.

Wyjaśnienie o popisowych. Min. spraw wewnętrznych w porozumieniu z min. wojny wyjaśniło, że popisowi, przyjęci na służbę, po za normalnym terminem popisu, mogą korzystać z urlopów po przyjęciu do wojska w wypadkach wyjątkowych i to na czas najkrótszy. Wszyscy, którzy spóźnią się z własnej winy, powinni być odsyłani na punkty zborne niezwłocznie po zaliczeniu do wojska, bez prawa jakiegokolwiekbądź urlopu.

Na widowni politycznej.

Essad Pasza.

Odkrycie przez najbliższe otoczenie księcia albańskiego zamachu stanu, wymierzonego przeciwko jego osobie, nie było dla ludzi wtajemniczonych niespodzianką. Kto bliżej znał Essada paszę, wiedział dobrze, że ambitny Albańczyk ten nie cofnie się nawet przed zwykłym morderstwem, gdy tego wymagać będą zamysły jego.

Nazwisko Essada paszy po raz pierwszy wymienione zostało w czasie niedawnej wojny bałkańskiej w związku z zamordowaniem Hassana Rizzy, komendanta oblężonego przez Czarnogórców Skutari. Równocześnie z wiadomością o mordzie tym rozeszły się pogłoski, że sprawcą jego był Essad pasza. Pogłoski te po upadku twierdzy, znalazły zupełne potwierdzenie.

Rola, jaką Essad odegrał w upadku Skutari, w świeżej jest jeszcze pamięci. Na skutek wstawiennictwa mocarstw Czarnogórcy, po długim oporze zgodzili się wreszcie na to, ażeby cywilna ludność opuściła twierdzę. Ku wielkiemu jednak zdziwieniu nie zgodził się na to dowódca twierdzy, Essad pasza. Zanim mocarstwa zdołały zasięgnąć wyjaśnień u rządu tureckiego co do kroku tego, Skutari poddało się Czarnogórcom, mimo że oblężeni rozporządzali dostatecznemi jeszcze zapasami żywności i amunicji. Przyczyny kroku tego wyjaśniły się rychło, gdy Essad pasza w kilka dni po poddaniu Skutari ogłosił niepodległość Albanji z sobą, jako księciem, na czele. Mimo usilnych nalegań rządu tureckiego, działającego pod naciskiem mocarstw, Essad pasza nie chciał opuścić Albanji. Uczynił to dopiero wówczas, gdy wybuchła druga wojna bałkańska i odtąd przez dłuższy czas Europa nic o nim nie słyszała.

W jesieni roku ubiegłego stało się wiadomym, że mocarstwa zgodziły się ostatecznie na kandydaturę ks. Wieda na tron albański. Wkrótce potym zjawił się u ks. Wieda Essad pasza na czele deputacji notablów, która ofiarowała mu koronę albańską. Ks Wied koronę przyjął, a Essad pasza udał się do Rzymu i Wiednia. Z zagorzałego rewolucjonisty przemienił się tymczasem w gorącego patrjotę albańskiego: w rozmowach z dziennikarzami nie znajdował dość słów zachwytu dla ks. Wieda i wdzięczności dla mocarstw, że obdarzyły niezależną Albanję takim władcą.

Dyplomacja wzięła słowa te za dobrą monetę: Essad pasza zaszczycony zostaje życzliwemi posłuchaniami od króla włoskiego i cesarza austrjackiego i powraca z wysokiemi orderami do ojczyzny w celu poczynienia przygotowań do przyjęcia władcy Albanji. Dnia 7 marca książe Wied odbywa wraz z małżonką uroczysty wjazd do stolicy państwa, witany przez notablów z Essadem paszą na czele, i, jak zapewniały źródła urzędowe, entuzjastycznie przez ludność albańską.

Dwa miesiące tylko wytrwał Essad pasza w trudnej bądź co bądź roli lojalnego doradcy obranego przez siebie księcia. Zbyt jednak nęcące były sympatje muzułmańskiej Albanji i antypatje względem katolickiego księcia, ażeby mógł dłużej pozostać bezczynnym. Działał jednak, jak się okazało, zbyt gorączkowo. Zamach stanu tym razem się nie udał.

Essad poszedł na wygnanie i opuścił ziemię albańską, zwolennicy jego jednak pozostali i milczeć nie będą.

Przegląd prasy.

O głosowanie Polaków.

„Riecz" zamieściła feljeton p. Lewina, który napisał w nim między innemi:

„Polacy głosowali przeciw kredytom na miejscowe potrzeby gubernji rosyjskich, a gdy tylko znalazły się na porządku dziennym analogiczne kredyty na potrzeby kraju polskiego, posłowie polscy zgodnie skręcili na prawo i znaleźli się w jednym szeregu z czeladzią tej polityki nacjonalnej z Puriszkiewiczami i Markowymi, Chwostowymi i Lewaszowymi..."

Zacytowawszy ów ustęp, „Dziennik Petersburski" pisze:

„Pan Lewin pojęcia nie ma o tym, co głosowano, co obcinano, a czego nie ruszano: żadnych kredytów na potrzeby miejscowe Rosji rdzennej — Polacy nie odrzucali. Niema również absolutnie żadnej analogji pomiędzy proponowanym odrzuceniem 452,200 rubli na komasację, a więc na potrzeby włościaństwa polskiego, a odrzuceniem jakichś asygnowań na naczelników ziemskich.

Demokratyczny organ, za jaki chce „Riecz" uchodzić, tego rodzaju różnice winienby odczuwać i rozumieć.

W innych kwestjach zawsze orjentuje się i umie postawić interes włościaństwa na odpowiednim miejscu, gdy jednak dochodzi do spraw polskich, na oczy „Rieczi" spada łuska „dwugroszowa", z poza której nic nie widać".

EDGAR ALLAN POE. 32

PRZYGODY ARTURA GORDONA PYMA.

Ta kartka objaśniała mię w krótkości o wybuchnięciu buntu, o tym, że kapitan Barnard został opuszczony na morzu, że mogłem rachować na dostarczenie w najbliższym czasie zapasów żywności i że nie powinienem dawać znaku życia. Pismo kończyło się temi słowy: „Piszę to krwią; pozostań w ukryciu, twoje życie zależy od tego".

Przywiązawszy kawałek papieru do psa, puścił go August za drzwi, a następnie powrócił do przodu okrętu i nie spostrzegł żadnego śladu, by ktokolwiek z załogi tam przychodził w czasie jego nieobecności. Aby ukryć dziurę w przepierzeniu, wbił swój nóż ponad nią i zawiesił na nim grubą kurtkę, którą znalazł w łóżku. Potym nałożył kajdany i obwiązał sznur naokoło kostek.

Zaledwie ukończył te przygotowania, zeszedł do niego Dirk Peters, bardzo spity, ale w dobrym humorze, niosąc memu przyjacielowi żywność na cały dzień. Składała się ona z dwunastu dużych kartofli irlandzkich pieczonych i z dzbanka wody. Usiadł na jakimś tłomoczku obok łóżka, i zaczął śmiało odzywać się o poruczniku i rozprawiać o wszystkim, co się działo na pokładzie.—Jego sposób bycia był nadzwyczaj oryginalny i śmieszny. Przez chwilę August był bardzo zaniepokojony jego szczególnym postępowaniem.—Wkońcu Peters powrócił na pokład, mrucząc przez zęby coś niby obietnicę przyniesienia nazajutrz swemu więźniowi lepszego obiadu.

W ciągu dnia, dwuch ludzi z załogi w towarzystwie kucharza zeszli do niego, wszyscy trzej w najwyższym stopniu pijani. Podobnie jak Peters, mówili bardzo otwarcie o swoich projektach, nie robiąc żadnych zastrzeżeń. Zdaje się, że zdania wszystkich były bardzo podzielone co do ostatecznego celu podróży, i że zgadzali się tylko co do jednego punktu, mianowicie co do napadu na okręt płynący z wysp Przylądka Zielonego, który spodziewali się spotkać lada chwila. O ile mógł sądzić, przyczyną buntu nie była jedynie chciwość; szczególniejsza niechęć, jaką uczuwał porucznik do kapitana Barnard, wywołała ten bunt. Zdaje się, że obecnie znajdowały się na okręcie dwie wyraźne partje: na czele jednej stał porucznik, drugą prowadził kucharz. Pierwsza partja chciała zdobyć okręt napotkany, wyekwipować go na jednej z wysp Antylskich i zrobić z niego wojenny okręt korsarski. Drugie stronnictwo silniejsze, do którego i Dirk Peters należał, skłaniało się ku innemu projektowi, a mianowicie chciało dalej płynąć drogą naznaczoną poprzednio brykowi ku Południowi Oceanu spokojnego, i tam albo się zająć połowem wielorybów, albo też inaczej postąpić według tego, jak się złożą okoliczności.

D. c. n.

„Poradnik przy wyborze zawodu".

Zawód to rodzaj pracy, któremu się człowiek poświęca, czyli oddaje na usługi czas, zdolności i energję, przeważnie przez całe życie, a który ma mu zapewnić stanowisko społeczne i warunki materjalne do życia. Zawód staje się naturalnym polem twórczości człowieka, daje mu zadowolenie i osładza przykrości codzienne, odejmuje troski materjalne i pozwala na przyjemności duchowe. Źle wybrany zawód zmusza go do pracy nielubianej, a w dodatku, po za pracą i troskami, zwalić nań może niedostatek i niedolę.

To też wybór zawodu jest przełomową chwilą w życiu jednostki, sprawą niełatwą do umiejętnego załatwienia i rozstrzygnięcia. Sprawa ważna nie tylko dla jednostek, stanowi zagadnienie społeczne i dotyczy gospodarki narodowej. Zawody — to działy zbiorowej pracy całego narodu. Każdy zawodowiec — to pracownik narodu. korzystający z doświadczenia i kultury całego szeregu pokoleń, a obowiązany całą swoją energję twórczą przelać w formie czynu do wielkiej skarbnicy kultury narodowej.

Praca ludzka polega nie na mechanicznych jedynie wysiłkach, lecz na ścisłym połączeniu ich z życiem duchowym człowieka, człowiek musi całą duszę włożyć w swą pracę, aby była twórczą, aby dawała społeczeństwu korzyść, a jednostce zadowolenie wewnętrzne. Z drugiej strony każdy zawód ma swój charakter, wymaga od pracownika pewnych zdolności, zasobu sił fizycznych, cech charakteru.

Aby z pewnej liczby zawodów wybrać jeden, trzeba znać ich istotę, trzeba wiedzieć, jakich zdolności umysłowych, jakich cech charakteru i sił fizycznych wymagają. Trzeba znać gruntownie cechy duchowe i fizyczne jednostki, która ma wybrać sobie zawód.

Bardzo pospolite chwytanie się zawodu z punktu widzenia spodziewanych dochodów, sprowadza często rozczarowanie. Wynagrodzenie zależy od uzdolnienia, pracowitości i od zamiłowania zawodu. Gdy ktoś obiera zawód bez zamiłowania, licząc na dobre wynagrodzenie, rzadko osiąga swój cel i przez całe życie nieść musi ciężar nielubianej pracy.

Dotąd ta ważna sprawa nie znajdowała oddźwięku w piśmiennictwie. Nie było podręczników, czy poradników, któreby ułatwiały wybór zawodu tysiącznym rzeszom młodzieży i rodziców. To też z prawdziwym uznaniem zaznaczyć należy pierwsze w tej dziedzinie usiłowanie i to pomyślne. Mianowicie ukazał się pierwszy tom „Poradnika przy wyborze zawodu", wydawany pod redakcją Stanisława Dobrowolskiego, przy pomocy kasy im. Mianowskiego. Tom pierwszy obejmuje: rolnictwo, leśnictwo, ogrodnictwo, mleczarstwo, meljoracje rolne i miernictwo. Każdy dział daje ogólne pojęcie o danym zawodzie: rozważa: jakie kwalifikacje fizyczne, umysłowe i moralne powinna mieć jednostka, pragnąca pracować w danym zawodzie; stopnie i typy zawodowców pod względem kwalifikacji i uposażenia, oraz zapotrzebowanie ich w społeczeństwie; wreszcie zdobycie wykształcenia zawodowego i praw państwowych.

Książka kosztuje bardzo mało, bo zaledwie 40 groszy, może oddać rodzicom i młodzieży wielkie usługi.

Z całej Polski.

Zjazd kółek Staszica W końcu tego tygodnia w dniach 29, 30 i 31 maja odbędzie się doroczny zjazd przedstawicieli Kółek Rolniczych im. Staszica nazywanych pospolicie zaraniarskiemi. Obrady odbywać się będą w sali Tow. Wioślarskiego, ul. Foksal nr. 19 w Warszawie. Po zjeździe odbędzie się zbiorowa wycieczka do szkół utrzymywanych przez ludowców: w Golotczyznie i Bratnym.

Towarzystwo „Straży". W Poznaniu odbyło się walne zebranie narodowo-oświatowego stowarzyszenia „Straż", która się rozwija w zaborze pruskim a zwłaszcza w Westfalji. „Straż" liczy 5,000 członków, wydaje miesięcznik tej samej nazwy, posiada biuro informacyjne, rozpowszechnia elementarze polskie i katechizmy polskie na wychodźtwie, działa też owocnie na Kaszubach. Wielką poczytnością cieszy się słownik polsko-niemiecki, spolszczający nazwy narzędzi wielu rzemiosł. Majątek Straży wynosi 42,897 mk. z tych 31 tysięcy funduszu żelaznego

Stosunki szkolne na Kaszubach. W powiecie gdańskim (Niziny) w szkołach ludowych katolickich i ewangielickich jest dzieci niemieckich 8,201, a polskich (kaszubskich i czystopolskich) 1,070.

„Lwowski Chór Technicki". Z okazji 10 letniego jubileuszu ogłasza konkurs na utwór chóralny męski a capella, oryginalny, dotychczas nigdzie nie śpiewany, ani drukiem wydany, dowolnej wielkości i o tekście polskim. Pierwsza nagroda wynosi 200 kor. druga 100 kor. Utwory zaopatrzone godłem w zamkniętej kopercie nadsyłać należy do dnia 31/8 1914 r. pod adresem „Chór Technicki—Lwów—Politechnika".

Skład jury podany będzie w najbliższej przyszłości. Wszystkie polskie dzienniki upraszamy o powtórzenie niniejszego komunikatu.

Konfiskaty. Z polecenia komitetu do spraw prasowych skonfiskowano broszurkę p. t. „Babie lato".

— Numer „Dziennika Kujawskiego" z d. 18 b. m. został skonfiskowany.

Zamach na Stapińskiego. Pod Tuchowem odbyć się miał wiec ludowy, na który przybył również poseł Stapiński. Gdy włościanie zebrani na wiec ujrzeli Stapińskiego, rzucili się na niego, pobili go do krwi, potym zaś chcieli go utopić, inni znowu powiesić. Stapiński tak opisuje w „Polnische Nachrichten" swoje przygody: „Zastałem na wiecu pijanych chłopów, którym przewodzili dwaj księża. Tłum obił mnie do krwi, a następnie pociągnął do rzeki Białej, aby mnie utopić, ale inni sprzeciwiali się temu, dowodząc, że powinien wisieć. Na szczęście nadbiegli żołnierze, którzy uratowali mnie od śmierci. Cała awantura działa się pod okiem miejscowego komisarza policji i dwóch wspomnianych już księży. Jest to sprawa klerykałów". Stapiński wniósł zażalenie na działalność władz policyjnych i księży.

Grunty majorackie. Po porozumieniu się różnych ministerstw z kontrolerem państwa i generał-gubernatorem warszawskim, główny zarząd rolnictwa i urządzania gruntów wydał specjalną instrukcję o sprzedaży gruntów z majoratów w guberniach Królestwa Polskiego na mocy prawa z 13-go lipca 1913 r.

Prośby o sprzedaż gruntów majorackich powinny być wnoszone do miejscowego gubernjalnego urzędu do spraw włościańskich, który bada szczegółowo na miejscu sprawę i nadaje jej dalszy kierunek. Majoraty wolno również sprzedawać bankowi włościańskiemu.

Przy sprzedaży majoratów obdłużonych w Towarzystwie Kredytowym Ziemskim w Królestwie Polskim, długi przed sprzedażą powinny być spłacone przez właścicieli majoratów.

Włościanom bezwarunkowo nie wolno zajmować gruntów, zanim nie ustąpi tatwierdzenie tranzakcji przez senat rządzący.

Ujęcie pomocników „Daniela". Naczelnik powiatu w Radomsku dokonał przed kilku dniami szczegółowej rewizji w kilku domach we wsi Jedlno, w której przebywali podejrzeni o uczestnictwo w bandzie Daniela Sztefera. Aresztowano tam 12 osób, które osadzono w areszcie policyjnym w Radomsku.

Stwierdzono zatym, że „Daniel" bawił dłuższy czas w tej wsi u ogrodnika Jankowskiego, przyczym zawarł bliższą znajomość z córką tegoż ogrodnika.

Pogoda. Podług biuletynów obserwatorjum w Pulkowie, od d. 23 nastąpi zmiana kierunku wiatru na południowo-zachodni i podwyższenie temperatury, co każe oczekiwać w ciągu tygodnia burzy. Od d. 29 przy wietrze południowo-wschodnim stała pogoda, która w połowie czerwca ustąpi szeregowi dni dżdżystych i deszczów wywoływanych cyklonem północnym.

Sprawa ord. Bispinga.

Zeznaje p. Dażwański, zarządzający majątkiem „Teresin". Swiadek stwierdza, że Bisping za ostatnią bytnością u księcia był dziwnie zdenerwowany. Sam świadek dał mu papierosów w papierze listowym. (Papier znaleziono kolo trupa). Po wykryciu zbrodni z polecenia p. D. człowiek udał się do Warszawy do Bispinga. P. Dażwański charakteryzuje księcia jako uczciwego, dobrego człowieka, który nie mógł mieć wrogów. Zbrodni dokonano z wyrachowania, lecz nigdy nie na tle zemsty. Swiadek stwierdza, że sędzia śledczy po przyjeździe, badając go zapytał: „Kto zabił księcia!" Swiadek odpowiedział, że nie wie. „A ja wiem — odparł sędzia — pan Bisping". „Co, Jasio, kochany przyjaciel zamordował?" — odpowiedziałem sędziemu, mówi p. D. Książe bardzo dobrze wynagradzał robotników i sam mówił świadkowi: „Kilkaset rubli dla mnie nie odgrywa roli, dla tych biedaków, to majątek, nie żałuj pan pieniędzy!" Bisping był najlepszym przyjacielem księcia, Nieboszczyk mawiał zawsze: „Nas jest czwórka nierozłączona: ja, książe Eustachy, Pusłowski i ordynat Jasio", Swiadek stwierdza bardzo ważny szczegół, potępiając Bispinga, a mianowicie, że leśnik Cybulski już na trzeci dzień po zbrodni mówił do świadka: że p. Bisping miał rewolwer w ręku i, zobaczywszy go, schował rewolwer. (Bisping przeczy, by miał w rewolwer w Teresinie; prócz tego książe kazał Cybulskiemu nabić broń i pilnować Bispinga).

Drugi zeznaje starszy leśnik Orman. Swiadek z polecenia p. D. szukał księcia po zagadkowym jego zniknięciu. Kiedy znaleziono ciało, świadek odrazu zaczął posądzać Bispinga. Zdaniem świadka Bisping był w Teresinie bardzo podniecony i zdenerwowany. ponury, jak nigdy przed tym. W ciągu 9 lat służby u księcia w Teresinie świadek nigdy nie widział w parku żadnego obcego człowieka. I ten świadek ustala, że Cybulski opowiadał mu, że widział z za krzaków, jak Bisping, stojąc kilka kroków za księciem, kiedy książe oglądał drzewo i był odwrócony tyłem do B., wyjął rewolwer i schował go, spostrzegłszy, że Cybulski stoi za nim.

Badany dodatkowo świadek p. Dażwański stwierdza, że Bisping po przyjeździe po zbrodni do Teresina, zachowywał się bardzo dziwnie np. nie mógł spoglądać na trupa, wszedł do pokoju, gdzie leżał nieboszczyk, ukląkł, zakrył oczy rękami i wyszedł, nie patrząc na nieboszczyka.

Następny świadek naczelnik stacji Teresin p. Siduryn. Swiadek stwierdza, że książe przyjeżdżał zawsze na 10 minut przed odejściem pociągy.

Dalej zeznaje Antonina i Marjanna Kierzkowskie, dziewczęta, które pracowały w parku. Zeznania ich są jednakowe. Książe rozmawiał z nimi, później odjechał z p. Bispingiem po upływie 15-stu minut słyszały strzały i krzyk.

Pierwszy po przerwie zeznaje p. Julian Tołłoczko. Znajdował się on z księciem Władysławem w zażyłych stosunkach i służył mu radą przy nabywaniu Teresina; od kupna Teresina książe potrzebował 300,000 rb. gotówki, które bez trudności otrzymał z banku Waweiberga: z jakich źródeł suma ta została pokryta, świadek nie wie: książę mówił mu, że dług szybko spłaci, gdyż ma znaczne dochody.

W dalszym ciągu posiedzenia zbadano jeszcze 8-miu świadków z pośród robotników i służby pałacu teresińskiego. Wszyscy zeznają, że słyszeli strzały około godz. 3-ej. Zeznania ich nie wprowadzają nic nowego do sprawy.

Na tym posiedzenie zakończono

Z naszych stron.

Teatr Popularny. Dziś po raz drugi doskonała i pełna humoru farsa „Hiszpańska mucha“ na zakończenie „Rozmaitości“ (śpiewy, kuplety i monologi) z udziałem pań: Czernekówny, Zielińskiej, i Józefowiczowej, pp.: Józefowicza i Kowalskiego, który wypowie wiersz satyryczny p. t. „Furlana“.

— W środę po cenach zniżonych (galerja 5 kop., loże 2 rb) efektowna sztuka „Męczennica“.

— Próby w pełnym biegu z „Pani Wołodyjowskiej“ H. Sienkiewicza i „Kaśki Karjatydy“ Gabrjeli Zapolskiej odbywają się pod reżyserją p. Henryka Halickiego, oraz z doskołej krotochwili Jordana (Wieniawskiego) „Myszy bez kota“; reżyseruje p. Wojciech Dąbrowski.

Wycieczka do Krępca. W pierwszy dzień Zielonych Świątek, a w razie niepogody w poniedziałek 1 czerwca b. r. T-wo Muz. „Harmonja“ urządza w lesie Krępieckim majówkę dla członków i zaproszonych gości. Wyjazd samochodami z siedziby T-wa Królewska 15. o godz. 9 rano, powrót o 8-ej wieczór. Program bardzo urozmaicony, między innemi rozrywkami będą: wyścig piechurów z nagrodą dla panów (żeton), serso, zwijanie kłębka, z nagrodą dla pań, tańce, poczta i t. p. Orkiestra i bufet na miejscu.

Bilety od dnia dzisiejszego sprzedaje kancelarja T-wa codziennie od 10 ej do 12-ej z rana i od 9 ej wieczorem, a w dzień wycieczki od 8 rano.

Ceny dla gości—pań i panów 70 k., dzieci 30 kop.; dla członków 50 k., dzieci 25 kop., dzieci nie zajmujące osobnego miejsca—bezpłatnie.

Uwolnienie z więzienia. Skazany z rozporządzenia gubernatora chełmskiego na areszt trzymiesięczny za zagajenie zebrania Tow. pożyczkowo-oszczędnościowego w języku polskim, prezes tego Tow., p. Tadeusz Kozerski ze Stawu, odsiadujący karę w więzieniu w Chełmie, został w tych dniach wypuszczony na wolność. Zwolnienie z więzienia nastąpiło na skutek skargi, wniesionej przez oskarżonego do władz ministerjalnych.

Kooperatywy w Lubelskim. „Ziemia Lubelska“ podaje następującą statystykę kooperatyw w lubelskim. W ciągu roku 1913 w obrębie gub. lubelskiej powstało 84 spółek spożywczych, a mianowicie: w Siedlcach — 3, w powiatach: Garwolińskim 5, Łukowskim 15, Radzyńskim 5, Krasnystawskim 9, Lubartowskim i Lubelskim po 3, Puławskim 14, Sobolewskim 13, Siedleckim 8 i Janowskim 6. Towarzystw rolniczych powstało 5, z których w powiatach Krasnystawskim i Lubelskim po 2 i w Puławskim 1. Wreszcie spółek mleczarskich otwarto 15, mianowicie: w powiatach Lubelskim, Lubartowskim, Krasnystawskim i Siedleckim po 2, w Łukowskim, Puławskim, Garwolińskim i Sokołowskim po 1 i w Janowskim 3. W ciągu roku 1913 powstało tedy 104 różnych towarzystw o charakterze ekonomicznym, z których 9 w miastach i 5 w osadach, reszta zaś po wsiach.

Fabryki w Lublinie. W roku 1913 znajdowało się 194 fabryk, w których pracowało 2767 ludzi. Produkcja tych fabryk wynosiła 3,347,203 rb.

Z Sądownictwa. W guberni lubelskiej zostali zamianowani następujący sędziowie gminni: Konstanty Sliwowski w 4 okr. Krasnostawskiego powiatu, wysłużony podpułkownik Toczycki w 1 okr. Lubartowskiego pow; wysłużony gienerał major Przybylski w 3 okr. tego samego pow.; kandydat sądowy Frączkiewicz w 4 okr. Janowskiego pow.; i Miłkowski w 2 okr. Łukowskiego powiatu.

Zatwierdzeni zostali: Henryk Saks w 4 okr. lubelskiego pow.; Zbigniew Strażyc w 5 okr. puławskiego pow.; Wojciech Przanowski w 3 okr. janowskiego pow.; Adam Domański w 2 okr. siedleckiego pow.; Stanisław Wroczyński w 5 okr. tegoż pow.; Feliks Grzymała w 2 okr. sokołowskiego pow.; Andrzej Cybuła w 1 okr. łukowskiego pow.; Antoni Daszewski w 2 okr. garwolińskiego pow.; Kazimierz Roszkowski w 5 okr. tegoż pow.; i Aleksander Łubkowski w 3 okr. radzyńskiego powiatu.

Włóczęgostwo w Lublinie. Policja wydała specjalne rozporządzenie celem zatrzymywania i odstawiania etapem żebraków i włóczęgów, wałęsających się po mieście. Zatrzymano z tego powodu 10-ciu żebraków i 12 prostytutek i wysłano ich etapem do miejsca zamieszkania.

Znaczna kradzież. P. Emili Poniatowskiej, mieszkającej przy ul. Początkowskiej № 14 nieznani złodzieje ukradli rzeczy i pieniędzy na sumę 895 rb.

Ostatnie wiadomości.

Pogrzebanie samorządu.

PETERSBURG. (Tel. wł.) **Artykuł pozwalający na przemawianie w Radach Miejskich po polsku został przez Radę Państwa odrzucony większością 87 gł. przeciwko 71, pomimo energicznej obrony Goremykina. Wobec tego projekt samorządu jest pogrzebany.**

WRZENIE W ALBANJI.

Rzym. „Ag. Stefaniego“ otrzymała następujące wiadomości: W sobotę rewolucjoniści zaatakowali Durazzo, wobec czego ks. Wieda wraz z rodziną przewieziono na okręt włoski. Kontrolująca komisja międzynarodowa udała się na spotkanie rewolucjonistów, w celu przeprowadzenia pertraktacji. Rewolucjouiści wzięli do niewoli 4 oficerów holenderskich. Delegacja rewolucjonistów przybyła do portu Durazzo i zażądała widzenia się z księciem. Książę Wied w towarzystwie sztabu wysiadł na brzeg.

Rzym. Wysłannicy rewolucjonistów zjawili się w towarzystwie wziętego do niewoli kapitana holenderskiego i oświadczyli, że chcą przedstawić księciu swe żądania. Wszyscy wzięci do niewoli mają być rozstrzelani, jeśli do godz. 8 rano kapitan nie przyniesie od księcia przychylnej odpowiedzi. Rewolucjoniści żądają zaprzestania kroków wrogich. Książę udał się chwilowo do pałacu i podpisał żądany od niego list.

Rzym. Poseł włoski, Alliotti, donosi: Bitwa między rewolucjonistami a żandarmerją albańską skończyła się wzięciem do niewoli oficerów i żołnierzy holenderskich. Gwardja malisorów katolików, licząca 120 ludzi, uciekła po pierwszych wystrzałach.

Durazzo. Książę Wilhelm oświadczył podobno, że gotów jest abdykować, jeżeli powstańcy tego żądają. Ustąpi też jeżeli powstańcy zajmą miasto.

KOSSUTH.

Budapeszt. Franciszek Kossuth zmarł dzisiaj, o godz. 4-ej rano. Już od godz. 10-ej wiecz. znajdował się w agonji.

POTRZEBNY
Nakładacz do maszyny drukarskiej
Wiadomość w drukarni J. Pietrzykowskiego w Lublinie, Gubernatorska 4.

Wszystkim cierpiącym
na łupież i wypadanie włosów
drogocen. informacje i porady wysyła się bezpł.
Warszawa, Binro „Świt“ Centralna 143 au.

Sklep Artystyczny
Józefa Rakowskiego
gmach Hotelu Europejskiego.
i
jedyny w Lublinie hurt. skład
obić papierowych
warszawskiego Tow. Akcyjn.
„J. Franaszek“.

FOSFATYNA FALIERA
znakomity pokarm, najbardziej polecany przez lekarzy dla dzieci od 7-iu miesięcy, zwłaszcza w czasie odstawiania od piersi i w okresie rośnięcia. *Ułatwia ząbkowanie i zapewnia prawidłowy rozwój kości.* Bardzo pożyteczny dla starców i rekonwalescentów.
Sprzedaż we wszystkich aptekach. i składach aptecznych.
PARYŻ
6, rue de la Tacherie

TANIA SZWALNIA
NAMIESTNIKOWSKA 13
poleca na sezon wiosenny **Wielki wybór**
tanich eleganckich bluzek, sukienek i ubranek dziecinnych.
Bielizna uczniowska, fartuchy i fartuszki.
Kapelusze dziecinne po 60 kop!

CEREZYT od **WODY ZASKÓRNEJ** przeciw **WILGOCI**
10 NAGRÓD NAJWYŻSZYCH
PROSPEKTY I ŚWIADECTWA URZĘDOWE BEZPŁ.
FABRYKA CEREZYTU, WARSZAWA

REDAKCJA ZA DZIAŁ OGŁOSZEŃ NIE ODPOWIADA.

Redaktor i wydawca Dr. Mieczysław Biernacki. Drukarnia i Lit. J. Pietrzykowskiego w Lublinie.

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA KUL